

Marek Maciąg

ZAKRES KOGNICJI SĄDU POLUBOWNEGO

1. CHARAKTER SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO

Władysław Siedlecki określił sąd polubowny jako sąd niepaństwowy, „powołany zgodną wolą stron do rozstrzygnięcia ich sporu wyrokiem, mającym moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego”¹. Sąd polubowny czerpie swą moc nie tylko z woli stron, lecz także z treści przepisu prawnego, który uznaje sądownictwo polubowne i wyznacza warunki jego funkcjonowania, a w szczególności warunki, pod jakimi wyrok arbitrażowy korzysta z mocy prawnej równej mocy wyroków sądów państwowych. To właśnie przepis prawny nadaje wyrokowi sądu polubownego skutek procesowy, bez którego orzeczenie arbitrów byłoby jedynie niewiążącą opinią².

U podstawy sądownictwa polubownego leży założenie, że jakkolwiek państwo posiada monopol na stosowanie przymusu w celu wykonywania orzeczeń sądowych, to jednak samo orzeczenie nie musi pochodzić od organu państwowego. Twierdzenie o wyzbyciu się przez państwo wyłączności w zakresie orzecznictwa jest aktualne

¹ W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 560.

² Por. S. Dałka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 15. Kwestię woli stron jako podstawy procesu dostrzega się również w sądownictwie państwowym, gdzie od woli powoda zależy wszczęcie procesu; por. S. Gołąb, Z. Wusato wski, *Kodeks sądów polubownych*, Kraków 1933, s. 10.

³ Por. S. Gołąb, Z. Wusato wski, op. cit., s. 16. Autorzy ci przyjmują jedynie akcesoryjną rolę ustawy przy powołaniu sądu polubownego. Wydaje się jednak, że ustawa daje jednostkom wolność poddawania sporów rozstrzygnięciu sądu polubownego i sankcjonuje orzeczenia takich sądów, a wola stron decyduje o wykorzystaniu owej wolności. W innych opracowaniach okresu

w większości spraw cywilnych³. Granice kompetencji stron w przedmiocie powoływania sądów polubownych określa art. 697 § 1 k.p.c. Trzeba jednak przyznać, że sądy polubowne istniały i funkcjonowały na długo przed tym, zanim państwo nadało skuteczność prawną ich wyrokom, gdy wykonalność wyroku sądu polubownego zapewniano karą umowną. Taka sytuacja miała miejsce w prawie rzymskim, gdzie znana była instytucja sądu rozjemczego (*arbiter ex compromisso*), którego wyroki nie były poddane przymusowi państwowemu. Strony mogły przekazać rozstrzygnięcie sporu arbitrowi w drodze umowy zwanej kompromisem (*compromissum*), arbiter natomiast przyjmował na siebie obowiązek wydania orzeczenia (*receptum arbitrii*)⁴. Na wypadek niewykonania wyroku w umowie o arbitraż zastrzegano natomiast obowiązek zapłaty kary pieniężnej (*poena*) lub inny środek zabezpieczenia. Dopiero w okresie justyniańskim w wyniku dążenia do poddania sądów polubownych kontroli państwowej nadano przymusową wykonalność wyrokom tych sądów.

Sąd polubowny jest sądem niepaństwowym. Ta cecha sądownictwa polubownego szczególnie mocno zaznacza się w odniesieniu do arbitrów, którymi zgodnie z art. 699 § 2 k.p.c. nie mogą być osoby sprawujące funkcję sędziego państwowego. Strony łączy z arbitrami stosunek o charakterze obligacyjnym, w którym arbiter zobowiązuje się do przeprowadzenia postępowania i wydania wyroku, podczas gdy strony zobowiązują się do pokrycia kosztów arbitrażu wraz z honorariami arbitrów⁵.

O znaczeniu sądownictwa polubownego w obrocie gospodarczym przesądzają jego zalety. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić **szybkość i sprawność wydawania orzeczeń**. Cecha ta jest w szczególności doceniana w czasach kryzysu sądownictwa państwowego. W okresie międzywojennym przewlekłość procedury sądowej postrzegana była jako główny czynnik wpływający na wzrost zainteresowania sądami polubownymi. Dostrzegano nawet „stosunek rywalizacji” zarysowujący się między sądami państwowymi a sądownictwem polubownym⁶.

Ważnym czynnikiem wpływającym na wybór sposobu rozstrzygnięcia sporu są **koszty** związane z procesem przed sądem państwowym. Warto przy tym zaznaczyć,

międzywojennego z użycia w art. 8 dawnego k.p.c. sformułowania „sprawy cywilne mogą być rozpatrywane także przez sądy polubowne” wnioskowano o subsydiarnej roli arbitrażu. Por. Z. Fenichel, *Polskie prawo prywatne i procesowe*, Kraków 1936, s. 868-869.

⁴ Por. W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 404-406; W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1994, s. 348-349.

⁵ B. Pankowska-Lier, D. Pfaff, *Arbitraż gospodarczy*, Warszawa 2000, s. 80-89. Sporne pozostaje zagadnienie charakteru prawnego umowy z arbitrem. Nie wydaje się jednak, aby była to umowa procesowa, a raczej materialnoprawna umowa *sui generis*; por.: M. Paźdzan, *Umowa stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1977, nr 11, s. 28.

⁶ Por. S. Gołąb, Z. Wusatowski, op. cit., s. 11 i n.; T. Szurski, *Arbitraż – skuteczny sposób likwidowania sporów*, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 12, s. 468.

że na koszty te składają się nie tylko koszty procesu cywilnego, lecz także ekonomiczny koszt oczekiwania na wydanie orzeczenia.

W literaturze podkreśla się również tę zaletę sądownictwa polubownego, jaką jest **fachowość** wybranego przez strony arbitra, którym jest specjalista w danej dziedzinie prawa.

W obrocie międzynarodowym szczególnie ważne jest, aby organ rozpatrujący spory powstałe między stronami o różnej przynależności narodowej zachował jak najdalej idącą **bezstronność**. Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądowi państwowemu może budzić podejrzenie, że sąd ten faworyzować będzie interesy strony pochodzącej z kraju, w którym znajduje się siedziba sądu. Podejrzenia te będą szczególnie uzasadnione w przypadku umów z kontrahentami pochodzącymi z państw, w których brak wystarczających gwarancji niezawisłości sędziowskiej.

Prawu międzynarodowemu publicznemu znany jest problem rozstrzygnięcia sporów, których stronami są państwa. Zgodnie bowiem z zasadą suwerenności i równości państw nie można poddać organów jednego państwa pod osąd innego (zasada *par in parem non habet imperium*). Wiele problemów związanych jest również z osądzeniem sporów o charakterze cywilnoprawnym, których jedną ze stron jest państwo, a drugą osoba fizyczna lub prawna o innej przynależności państwowej. Obawy o bezstronność sądu będą największe w przypadku, gdy spór rozstrzygać będzie sąd państwa, które samo jest stroną w sporze.

W opisanych wyżej sytuacjach arbitraż jest gwarancją bezstronnego rozstrzygnięcia. W szczególności strony mogą poddać sprawę do rozpatrzenia stałemu sądowi arbitrażowemu w państwie trzecim, bądź też, co często ma miejsce, powołać sąd polubowny *ad hoc* składający się z arbitrów wyznaczonych w równej liczbie przez obu kontrahentów. Niezależność sądu polubownego nie oznacza jednak niezależności poszczególnych arbitrów od stron. W przypadku arbitrażu *ad hoc* arbitrzy wyznaczani są przez strony, które ich opłacają.

Postępowanie przed sądem polubownym jest postępowaniem **poufnym**, w odróżnieniu od postępowania sądowego, w którym obowiązuje zasada jawności (art. 9 k.p.c.). Poufność postępowania chroni strony przed upublicznieniem tajemnic związanych z ich działalnością, jak również pozwala na uniknięcie szkodliwego rozgłosu.

Cechą sądownictwa polubownego, która sprawiła, że klauzule arbitrażowe znajdują się obecnie w większości umów zawieranych w obrocie międzynarodowym, jest **wykonalność wyroku arbitrażowego** nie tylko w kraju jego wydania, lecz – na podstawie konwencji nowojorskiej z 10 czerwca 1958 roku w sprawie uznawania i wykonywania zagranicznych wyroków arbitrażowych⁷ – w ponad 120 krajach⁸.

⁷ Dz. U. 1962, nr 9, poz. 41, 42.

⁸ Por. T. Szurki, op. cit., s. 470; idem, *Podstawowe aspekty arbitrażowego rozstrzygnięcia sporów*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 3, s. 4.

Sąd polubowny jest zatem dogodnym instrumentem rozstrzygania sporów w obrocie gospodarczym. Trzeba jednak pamiętać, że instytucja arbitrażu nie powinna być nadużywana i tak jak w przypadku innych instytucji prawnych i tu ingerencja prawodawcy służyć ma ochronie interesu publicznego, interesu stron, a w szczególności interesu ekonomicznie słabszej strony stosunku prawnego. Ochrona ta realizowana jest poprzez szczególne wymogi stawiane treści i formie zapisu na sąd polubowny, poprzez kontrolę, jaką sądy państwowe sprawują nad wyrokami arbitrażowymi w toku postępowania o uchylenie wyroku sądu polubownego oraz o stwierdzenie wykonalności takiego wyroku, a także poprzez przepisy ograniczające zakres kognicji sądu polubownego. Szczególnie ważny jest zatem problem strony przedmiotowej zapisu na sąd polubowny, czyli odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju spory mogą być poddawane rozstrzygnięciu przez instytucje arbitrażowe.

2. REGULACJA WŁAŚCIWOŚCI SĄDU POLUBOWNEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Generalnie, kompetencja sądownictwa polubownego obejmuje spory o charakterze majątkowym, dotyczące praw, którymi strony władne są samodzielnie dysponować. Przed wejściem w życie procedury cywilnej z 1930 roku na ziemiach polskich obowiązywało prawo zaborcze. Znowelizowana przez polską ustawę z 16 lipca 1925 roku ustawa rosyjska wymieniała kategorie spraw, których rozstrzygnięcie nie należało do kompetencji sądownictwa polubownego. Spod kognicji sądów polubownych wyjęto sprawy o osobiste prawa stanu, sprawy dotyczące osób nie posiadających zdolności do działań prawnych, dotyczące interesów skarbowych lub samorządowych, sprawy związane z przestępstwem, a także spory powstałe w związku z wynagradzaniem poszkodowanych w nieszczęśliwych wypadkach pracowników⁹. Natomiast ustawodawstwa obowiązujące na ziemiach byłego zaboru pruskiego i austriackiego uzależniały możliwość poddania sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego od zdolności stron do zawarcia ugody dotyczącej przedmiotu sporu. Obie te regulacje w kwestii określenia właściwości sądu polubownego odsyłały do przepisów prawa cywilnego materialnego odnoszących się do ugody¹⁰.

Kodeks postępowania cywilnego z 1930 roku uregulował kwestię kognicji sądu arbitrażowego w art. 486 § 1, który uzależnił prawo stron do poddania sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego od zdolności stron do samodzielnego zobowiązania się, którą niektórzy autorzy nadal utożsamiali ze zdolnością do zawarcia

⁹ Por. R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 13-16; zob. też: Z. Fenichtel, op. cit., s. 871-872.

¹⁰ Por. R. Kuratowski, op. cit., s. 18.

ugody¹¹. Zdolność do samodzielnego zaciągania zobowiązań wytyczały zarówno ograniczenia subiektywne określone zakresem zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych stron, jak i obiektywne związane z przedmiotem samego sporu. Podobnie jak ustawodawstwa niemieckie i austriackie, kodeks polski nie zawierał wyliczenia spraw wyłączonych spod kognicji sądu polubownego, co też spotkało się z różną oceną doktryny. W szczególności krytycy takiego rozwiązania argumentowali, że metoda enumeracji negatywnej pozwoliłaby uniknąć powstających w przedmiocie właściwości sądu polubownego wątpliwości. Za pominięciem enumeracji negatywnej w polskiej ustawie przemawiał natomiast argument, że wykluczenie pewnych kategorii spod właściwości sądów polubownych pozwala na przyjęcie założenia, iż wszystkie pozostałe spory mogą być rozstrzygane w drodze arbitrażu, nawet gdy strony nie mogą się co do ich przedmiotu samodzielnie zobowiązywać¹².

W trakcie dyskusji poprzedzających uchwalenie k.p.c. z 1964 roku kwestionowano potrzebę utrzymania sądownictwa polubownego w warunkach gospodarki centralnie planowanej. Argumentowano przy tym, że arbitraż jest instytucją archaiczną i zbędną. Stąd też przepisy o sądownictwie polubownym nie znalazły się w projekcie k.p.c. z 1958 roku. Przy opracowaniu ostatecznej wersji kodeksu przeważał jednak pogląd za utrzymaniem instytucji sądownictwa polubownego, która ostatecznie znalazła swoją regulację w księdze trzeciej kodeksu w art. 695-715¹³.

3. ZAKRES KOGNICJI SĄDU POLUBOWNEGO W OBECNYM STANIE PRAWNYM

Kodeks postępowania cywilnego z 17 listopada 1964 r. uregulował kwestię zakresu właściwości sądów polubownych w art. 697 § 1 k.p.c., który stanowi, że „strony w granicach zdolności do samodzielnego zobowiązania się mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe, z wyłączeniem sporów o alimenty i ze stosunku pracy”. Podobnie zatem jak w ustawie przedwojennej granice kognicji sądu arbitrażowego wyznacza zdolność samodzielnego zobowiązania się stron. Zakres ten dodatkowo ograniczony jest do sporów dotyczących praw majątkowych. Ustawodawca posłużył się również metodą enumeracji negatywnej, wyłączając spod jurysdykcji arbitrażowej sprawy związane ze stosunkiem pracy oraz spory o alimenty.

¹¹ Por. *ibidem*, s. 19. Z. Fenichtel natomiast uznał zdolność do samodzielnego zobowiązania się za identyczną ze zdolnością procesową, por. Z. Fenichtel, *op. cit.*, s. 872.

¹² Por. S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 56.

¹³ Por. S. Dałka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, *op. cit.*, s. 13.

3.1. OGÓLNE PRZESŁANKI WŁAŚCIWOŚCI SĄDU POLUBOWNEGO

W obecnym stanie prawnym brak jest **podmiotowych ograniczeń** dotyczących właściwości sądów polubownych. Ograniczeniem takim była natomiast regulacja dotycząca jednostek gospodarki uspołecznionej i obligatoryjnej właściwości Państwowego Arbitrażu Gospodarczego dla rozpatrywania sporów pomiędzy nimi¹⁴. Instytucja ta powołana została do życia dekretem z 5 sierpnia 1949 roku. Jej powstanie uzasadniano specyfiką obrotu gospodarczego w systemie gospodarki planowanej, a w szczególności jednością celu, jakim dla wszystkich uczestników obrotu uspołecznionego było należyte wypełnianie planów gospodarczych. Państwowe komisje arbitrażowe posiadały wyłączną kompetencję do rozstrzygania powstających między jednostkami gospodarki uspołecznionej kontrowersji. W zakresie działalności Państwowego Arbitrażu Gospodarczego wyłączona zatem była droga sądowa. Spory rozpatrywane przez komisje arbitrażowe nie mogły być również poddawane pod rozstrzygnięcie sądów polubownych. Owa wyłączność kompetencji była powodem, dla którego odróżniano instytucję Państwowego Arbitrażu Gospodarczego od sądownictwa polubownego. Kres działalności państwowych komisji arbitrażowych przyniosła ustawa z 24 maja 1989 roku o rozstrzyganiu przez sądy sporów gospodarczych¹⁵, przekazując rozpatrywanie sporów gospodarczych sądom gospodarczym. Brak podmiotowych ograniczeń nie oznacza jednak, że wszystkie podmioty mogą bez przeszkód poddawać powstałe między nimi spory rozstrzygnięciu w drodze arbitrażu. Strony muszą spełnić przesłanki wynikające z treści art. 697 § 1 k.p.c., w szczególności zaś dotyczące zdolności do samodzielnego zobowiązania się¹⁶.

Strony mogą poddać właściwości sądu polubownego wszelkie **spory o prawa o charakterze majątkowym**. Kodeks nie zawiera przy tym definicji takich praw. Stąd też należy odnieść się do ogólnie przyjętego w nauce prawa cywilnego materialnego podziału na prawa majątkowe i niemajątkowe. Te pierwsze mają na celu realizację interesu majątkowego i zaliczyć do nich należy prawa rzeczowe, wierzytelności opiekujące na świadczenia majątkowe, majątkowe prawa małżeńskie oraz część praw zaliczanych do kategorii tzw. własności intelektualnej. Prawa niemają-

¹⁴ Patrz: S. Dalka, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1961, s. 38, 40-43; Porównaj też co do sporów między jednostkami gospodarki uspołecznionej a innymi podmiotami: K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowne – komentarz dla potrzeb praktyki*, Warszawa 1961, s. 12-13; B. Dobrzański, [w:] B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 1010.

¹⁵ Dz. U. 1989, nr 33, poz. 175.

¹⁶ W literaturze przedwojennej utożsamiano tę zdolność ze zdolnością procesową, a zatem ze zdolnością do czynności prawnych; por. przypis 45 oraz S. Gołąb, Z. Wusatowski, op. cit., s. 64.

kowe natomiast to prawa osobiste oraz niemajątkowe prawa małżeńskie¹⁷. Kodeks postępowania cywilnego nie przewidywał możliwości dochodzenia przed sądem polubownym roszczeń majątkowych wraz z roszczeniami niemajątkowymi, tak jak to przewiduje art. 17 pkt. 1 k.p.c. w odniesieniu do właściwości sądów okręgowych¹⁸.

Spod kategorii sporów o prawa majątkowe ustawodawca wyłączył **spory o alimenty oraz spory wynikające ze stosunku pracy**. Przyczyną takiego wyłączenia jest społeczna doniosłość przedmiotu takich sporów, jak również chęć szczególnej ochrony interesu publicznego oraz interesu pracownika i podmiotu uprawnionego do świadczeń alimentacyjnych. Pewne wątpliwości wywołuje natomiast problem zakresu pojęcia sporów wynikających ze stosunku pracy. Przyjąć należy, że spory te obejmują sprawy wymienione w art. 476 k.p.c. jako sprawy z zakresu prawa pracy, a w szczególności spory o należność za pracę, jak też roszczenia wynikające z nienależytego wykonania umowy o pracę oraz spory o odszkodowanie w związku z wypadkami przy pracy.

Przy omawianiu zakresu kognicji sądu polubownego podkreślić należy, iż z kategorii sporów o prawa majątkowe wyłączyć należy sprawy, w których wola stron jest skrepowana ustawowymi nakazami. Podobnie sąd polubowny nie może rozpatrywać sporów nie należących do drogi sądowej, choćby tyczyły się one spraw o charakterze majątkowym¹⁹.

3.2. KOMPETENCJA SĄDÓW POLUBOWNYCH DO ROZPATRYWANIA POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII SPRAW

Zarysowane wyżej granice kognicji sądów polubownych pozostają nieostre. W szczególności kontrowersje budzi możliwość poddawania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporów wynikających z prawa patentowego, prawa spółek czy też spraw należących do drogi postępowania nieprocesowego.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że przedmiotem postępowania przed sądem polubownym może być skarga o ukształtowanie prawa, choć kwestia ta budziła pewne kontrowersje w okresie międzywojennym²⁰. Przed sądem polubownym może toczyć się postępowanie zarówno o zasądzenie pewnego świadczenia, jak i o ustalenie prawa lub stosunku prawnego.

¹⁷ Szerzej na temat kategorii praw majątkowych i niemajątkowych por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 2., Warszawa 1996, s. 85-86. Por. też A. Wolter, *Prawo cywilne, zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 115-116.

¹⁸ Por. S. Dałka, *Sądownictwo polubowne*, op. cit., s. 39.

¹⁹ Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, op. cit., s. 12.

²⁰ Por. S. Gołąb, Z. Wusatowski, op. cit., s. 65; Z. Fenichtel, op. cit., s. 872-873.

Sprawy z zakresu postępowania nieprocesowego

Wiele dyskusji w doktrynie wywołuje pytanie, czy postępowanie przed sądem polubownym może dotyczyć spraw należących do postępowania nieprocesowego, innymi słowy, czy strony mogą skutecznie zawrzeć umowę arbitrażową tam, gdzie sąd państwowy orzekać miałby w trybie postępowania nieprocesowego. Chodzi przy tym wyłącznie o sprawy dotyczące praw o charakterze majątkowym.

Przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1964 roku kwestia właściwości sądów polubownych w zakresie postępowania nieprocesowego uregulowana była przez art. 22 kodeksu postępowania niespornego z 1945 roku. Pozwalał on bowiem na rozpatrywanie przez sąd polubowny roszczeń majątkowych będących przedmiotem spraw należących do postępowania niespornego²¹.

Po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1964 roku problem rozpatrywania w drodze polubownej spraw należących do postępowania nieprocesowego stał się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 7 marca 1979 roku III CR 10/79²² Sąd Najwyższy stwierdził: „Małżonkowie mogą poddać rozstrzygnięciu przez sąd polubowny spór o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej, w tym także spór o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym”. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy odniósł się do opisanego już wyżej stanu prawnego sprzed wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego. Zdaniem Sądu brak w obecnym stanie prawnym normy art. 22 kodeksu postępowania niespornego nie oznacza bynajmniej, że sąd polubowny nie może rozpatrywać spraw podlegających postępowaniu nieprocesowemu przed sądami powszechnymi. Niezamieszczenie zaś w kodeksie postępowania cywilnego odpowiednika dawnego art. 22 k.p.n. spowodowane jest brakiem potrzeby takiej regulacji, która w poprzednim stanie prawnym wynikała z odrębnego unormowania postępowania niespornego. Obecnie zarówno postępowanie nieprocesowe, jak i postępowanie przed sądem polubownym, jest przedmiotem regulacji kodeksu z 1964 roku. W miejsce art. 22 k.p.n. właściwość sądów polubownych ustala ogólna norma art. 697 § 1 k.p.c.

Zgodnie z przepisem art. 697 § 1 k.p.c. przedmiotem postępowania arbitrażowego mogą być wszelkie spory o prawa majątkowe z wyłączeniem spraw o alimenty i ze stosunku pracy. Spory o prawa majątkowe rozpoznawane są przez sądy powszechne nie tylko w procesie, ale również w postępowaniu nieprocesowym. Jako przykłady takich spraw wymienić można sprawy o zniesienie współwłasności, o dział

²¹ Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, op. cit., s. 12; S. Dalka, *Sądownictwo polubowne*, op. cit., s. 43. K. Potrzebowski i W. Żywicki opowiadali się za właściwością sądów polubownych w sprawach należących do postępowania nieprocesowego również po zniesieniu art. 22 k.p.n.; por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sąd polubowny. Skrypt dla Centralnego Zaocznego Studium ZPP*, miejsce i rok, s. 11.

²² OSNCP 1979, nr 10, poz. 177; OSPiKA 1980, nr 4, poz. 81.

spadku czy też o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Aby jednak sprawa mogła być przedmiotem postępowania polubownego, musi jeszcze leżeć w granicach zdolności stron do samodzielnego zobowiązania się. Zarówno podział majątku wspólnego, jak i zniesienie współwłasności, oraz dział spadku jest materią, którą strony mogą uregulować w umowie, zatem czynności te mieszczą się w granicach zdolności stron do zobowiązania się.

Zdaniem Sądu Najwyższego również właściwa dla procesu terminologia (pojęcie strony), którą posłużył się ustawodawca przy regulacji sądownictwa polubownego, nie może przesądzić o wyłączeniu spraw rozpatrywanych w postępowaniu nieprocesowym spod kognicji sądów polubownych.

Podkreślić jednak należy, że w postępowaniu przed sądem polubownym, tak samo jak i w postępowaniu nieprocesowym przed sądem powszechnym, uczestniczyć muszą wszyscy zainteresowani, a niedopuszczenie jednego ze spadkobierców, współwłaścicieli bądź małżonków do udziału w postępowaniu będzie podstawą skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Podsumowując stanowisko Sądu Najwyższego, trzeba stwierdzić, że sąd polubowny może rozpoznawać sprawy należące do trybu postępowania nieprocesowego, o ile ich charakter się temu nie sprzeciwia.

Taki pogląd Sądu spotkał się z przychylnym przyjęciem w doktrynie²³. Podkreślano przy tym znaczenie zastosowanej wykładni przepisu art. 697 § 1 k.p.c. Nie oznacza to jednak, że wśród przedstawicieli nauki brak jest przeciwników zaprezentowanego wyżej stanowiska²⁴. Wśród argumentów przemawiających za wyłączeniem spod właściwości sądów polubownych spraw należących do postępowania niespornego akcentuje się zwłaszcza brak w obecnym stanie prawnym wyraźnego przepisu dopuszczającego rozpatrywanie tej kategorii spraw przez sądy arbitrażowe oraz różnice w terminologii stosowanej przy regulacji sądownictwa polubownego i postępowania nieprocesowego. Bronisław Dobrzański wskazuje ponadto na charakter spraw rozpatrywanych w postępowaniu nieprocesowym, gdzie może występować zarówno jeden uczestnik postępowania, jak też większa liczba uczestników, która zależeć może od zawezwania przez sąd²⁵. Problemem w moim odczuciu może natomiast być sytuacja, w której część spadkobierców, nie wiedząc o istnieniu pozostałych, poddała powstały między nimi spór o podział spadku rozstrzygnięciu sądowi polubownemu, a pozostali spadkobiercy po ich ujawnieniu nie wyrazili

²³ Por. K. Potrzebowski, *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 7 marca 1979 roku III CRN 10/79*, „Palestra” 1980, nr 6, s. 106-111; Z. Krzemiński: *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego 7 marca 1979 roku III CRN 10/79*, OSPiKA 1980, nr 4, poz. 81, s. 190-192. Pogląd Sądu Najwyższego zdaje się też podzielać S. Dalka, *Sądownictwo polubowne*, op. cit., s. 43-44.

²⁴ Należą do nich: B. Dobrzański i W. Siedlecki. Por. B. Dobrzański, op. cit., s. 1006-1007; W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 91.

²⁵ Por. B. Dobrzański, op. cit., s. 1007.

zgody na polubowne rozstrzygnięcie sporu. Problem ten nie przesądza jednak moim zdaniem o generalnej niedopuszczalności rozpatrywania tej kategorii spraw przez sądy polubowne.

Krytyki przedstawionego wyżej stanowiska Sądu Najwyższego dokonał w ostatnim czasie Kazimierz Korzan²⁶. Wśród nowych argumentów przemawiających przeciwko kompetencji sądów polubownych do rozpatrywania spraw należących do postępowania nieprocesowego wymienia on zaznaczający się w tej kategorii spraw interes publiczny, który uzewnętrznia się w dużej liczbie przepisów o charakterze *iuris cogentis* regulujących postępowanie w tych sprawach. Interes ten nie jest, zdaniem tego autora, należycie chroniony w postępowaniu przed sądem polubownym. Nie wydaje się jednak, aby interes publiczny nie był dostatecznie chroniony podczas kontroli wyroku arbitrażowego przez sąd państwowy, do której dochodzi w przypadku zaskarżenia wyroku sądu polubownego, czy też w trakcie postępowania o nadanie takiemu wyrokowi klauzuli wykonalności.

Sprawy z zakresu prawa spółek

Jedną z wielu kwestii dotyczących kognicji sądów polubownych, która budzi pewne wątpliwości, jest pytanie o kompetencję tych sądów w zakresie rozstrzygania sporów wynikających z prawa spółek. Wydaje się, że zapis na sąd polubowny może obejmować spory wynikające ze stosunku spółki²⁷. Spod kognicji sądu polubownego wyłączyć należy natomiast sprawy należące do właściwości sądu rejestrowego, gdyż jedynie ten sąd może dokonać odpowiednich wpisów²⁸. Warunkiem poddania sporu rozpatrzeniu przez sąd polubowny jest umieszczenie w umowie spółki odpowiedniej klauzuli arbitrażowej. Nie można przy tym wykluczyć możliwości zawarcia przez strony konfliktu odrębnej umowy arbitrażowej. Andrzej Szumański dopuszcza umieszczenie klauzuli arbitrażowej w statucie spółki akcyjnej²⁹. W praktyce klauzula arbitrażowa coraz częściej staje się elementem składowym umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Praktyka ta znalazła również odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 1 marca 2000 roku I CKN 845/99³⁰ uznał, że „zbycie przez współnika udziałów w spółce z o.o. nie wpływa na

²⁶ Por. K. Korzan, *Rola aktu notarialnego w ugodowym rozwiązywaniu sporów majątkowych w krajowym i międzynarodowym obrocie cywilnym (granice kompetencji)*, „Rejent” 1998, nr 4, s. 82-87.

²⁷ Por. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II, Warszawa 1997, s. 25; B. Pankowska-Lier, D. Pfaff, op. cit., s. 65.

²⁸ Por. I. Weiss, [w:] S. Włodyka (red.), *Prawo spółek*, Kraków 1996, s. 418.

²⁹ Por. A. Szumański, [w:] S. Włodyka (red.), op. cit., s. 148.

³⁰ „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2000, nr 7, s. 7.

jego dalsze związanie zapisem na sąd polubowny, zawartym w umowie spółki, jeżeli orzecznictwu sądu polubownego poddany został stosunek prawny (przedmiot sporu – udział w czystym zysku), a nie konkretne strony sporu, mające status prawny współnika”.

Kontrowersje budzi natomiast kwestia dopuszczalności rozpatrzenia przez sąd polubowny skargi na uchwałę zgromadzenia współników. Zasadniczy problem związany jest tu z odpowiedzią na pytanie o charakter prawny powództwa o uchylenie uchwały współników. Wydaje się, że charakter prawny takiego powództwa nie będzie jednolity i zależy od jego przedmiotu, ściślej zaś od przedmiotu zaskarżanej uchwały³¹. Tak więc charakter majątkowy będzie miał spór dotyczący unieważnienia np. uchwały o wynagrodzeniu członków władz spółki, natomiast trudno przyznać taki charakter uchwale np. o wyborze tych władz. Zatem przed oddaniem sprawy do rozpatrzenia sądowi polubownemu należy najpierw sprawdzić, czy spełnia ona tą przesłankę właściwości sądu arbitrażowego, jaką jest majątkowy charakter. Problem właściwości sądu polubownego do rozstrzygania w przedmiocie skargi na uchwałę zgromadzenia współników nie jest zagadnieniem łatwym. W szczególności zwrócić należy uwagę na fakt, że wyrok w sprawie o uchylenie uchwały zgromadzenia współników ma moc obowiązującą w stosunkach między spółką a wszystkimi współnikami oraz w stosunkach między spółką a członkami organów spółki (art. 254 § 1 k.s.h.), a to z kolei pociąga za sobą pytanie, kto i w jakiej formie może dokonać zapisu na sąd polubowny. Stronami uchwały współników są współnicy, stroną pozwaną w procesie pozostaje jednak sama spółka. Przyjmuje się, że zapis na sąd polubowny powinien znaleźć się w umowie spółki. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że umowa spółki zawierana jest pomiędzy współnikami, natomiast sprawa o uchylenie uchwały współników może toczyć się między zarządem spółki i spółką. Za dopuszczalne należy również uznać zawarcie umowy o sąd polubowny dla rozpatrzenia konkretnego sporu o uchylenie uchwały³².

Wartym omówienia jest również problem dopuszczalności rozpatrzenia przez sąd polubowny sprawy o wyłączenie współnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem takiego postępowania jest bowiem udział współnika, którego majątkowy charakter nie jest przesądzony. Na udział współnika w spółce składają się bowiem prawa o charakterze majątkowym oraz tzw. prawa korporacyjne³³. Do praw o charakterze majątkowym zaliczyć należy prawo do udziału w czystym zysku bilansowym spółki, prawo do wynagrodzenia za dostarczone spółce powtarzające się świadczenia pieniężne, prawo do rozporządzania udziałem, prawo do zwrotu

³¹ Por. E. Marszałkowska-Krześ, *Zaskarżenie uchwały współników w spółce z o.o. przed sądem polubownym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 3, s. 37.

³² Por. *ibidem*.

³³ Szerzej na ten temat por. I. Weiss, *op. cit.*, s. 388-392.

wpłaty za udział, prawo do zwrotu dopłat, prawo uczestnictwa w podziale zlikwidowanego majątku spółki, prawo do objęcia podwyższonego kapitału zakładowego. Prawami korporacyjnymi, wynikającymi z uczestnictwa w spółce, są natomiast prawo uczestnictwa i głosu na zgromadzeniach wspólników, prawo zaskarżania uchwał zgromadzenia wspólników, prawo kontroli interesów spółki, prawo żądania rozwiązania spółki³⁴. Nie zagłębiając się tu w problematykę charakteru praw korporacyjnych, można stwierdzić, że dla celów art. 697 § 1 k.p.c. nie jest wskazane rozdzielanie poszczególnych uprawnień wspólników, które składają się na jedno prawo podmiotowe – prawo do udziału w spółce, w szczególności gdy mamy do czynienia z czynnością mającą za przedmiot udział jako całość. Stąd też można traktować udział w spółce jako prawo o charakterze majątkowym, a przemawiają za tym:

- fakt, iż udział w spółce, jako pewna całość, ma pewną wartość majątkową, którą można określić w pieniądzu,
- prawo do udziału realizuje pewne majątkowe interesy wspólnika,
- prawo do udziału jest prawem przenaszalnym³⁵.

Mając na uwadze powyższe rozważania, można opowiedzieć się za dopuszczalnością zapisu na sąd polubowny w przypadku sprawy o wyłączenie wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 grudnia 1993 roku I Acz 1120/93 sąd ten uznał majątkowy charakter roszczenia o rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i tym samym opowiedział się za właściwością sądów polubownych w tym przedmiocie³⁶.

Dopuszczalność umowy arbitrażowej w sporach wynikających z prawa patentowego

W literaturze postuluje się powołanie specjalistycznych sądów polubownych w celu rozstrzygania sporów z zakresu prawa patentowego³⁷. Zaznaczyć przy tym należy, że sąd polubowny może rozstrzygać tylko spory o prawa o charakterze majątkowym. Wyklucza to zatem możliwość poddania pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego spraw dotyczących naruszenia dóbr osobistych, takich jak spory o autorstwo projektu wynalazczego. Przykładem natomiast spraw majątkowych będą sprawy o ustalenie odszkodowania za naruszenie znaków towarowych oraz o ustalenie wysokości wynagrodzenia dla wynalazców patentu.

³⁴ Por. *ibidem*.

³⁵ Por. B. Gessel, R. Niczyporuk, *Dopuszczalność zapisu na sąd polubowny*, „Rzeczpospolita”, 2 VI 1998.

³⁶ „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 1996, nr 10, poz. 55, s. 47.

³⁷ Por. B. Pankowska-Lier, D. Pfa ff, *op. cit.*, s. 63.

Sąd polubowny w rozstrzyganiu sporów wynikających z umów prywatyzacyjnych

Klauzule arbitrażowe często pojawiają się również w treści umów prywatyzacyjnych. Pewne wątpliwości w literaturze prawniczej wywołała kwestia zdolności Skarbu Państwa do zawarcia umowy arbitrażowej³⁸. Nie ma jednak przeszkód, aby w świetle art. 697 §1 k.p.c. uznać Skarb Państwa jako osobę prawną za potencjalną stronę zapisu na sąd polubowny. Skarb Państwa może również dokonać na podstawie art. 1105 § 2 k.p.c. wyłączenia jurysdykcji sądów polskich na rzecz zagranicznego sądu polubownego. Taki zabieg będzie nawet wskazany w przypadku umowy zawartej z podmiotami zagranicznymi. Wniosek taki nasuwa się zwłaszcza w świetle przedstawionych we wstępie zalet sądownictwa polubownego.

4. ODDANIE SPORU WŁAŚCIWOŚCI ZAGRANICZNEGO SĄDU POLUBOWNEGO

Przy przekazaniu sporu właściwości arbitrażu międzynarodowego istotne jest wcześniejsze zbadanie zakresu kognicji międzynarodowego sądownictwa polubownego. Każde z państw wyznacza odmienne ograniczenia w zakresie właściwości sądów arbitrażowych. Pewne kategorie spraw mogą być przedmiotem postępowania arbitrażowego w jednym państwie, natomiast w innym mogą być z drogi arbitrażowej wyłączone. Dostosowanie zapisu na sąd polubowny do wymogów prawa poszczególnych państw jest o tyle istotne, że zgodnie z art. V ust. 2 pkt. a konwencji nowojorskiej właściwa władza kraju, w którym postawiono żądanie uznania i wykonania wyroku arbitrażowego, może odmówić spełnienia tego żądania, powołując się na fakt, że według prawa tego kraju przedmiot sporu nie należy do właściwości sądów polubownych. Niemniej jednak oprócz prawa kraju, w którym wyrok arbitrażowy ma być wykonany, strony powinny przy sporządzaniu umowy o arbitraż wziąć pod uwagę, że na zakres dopuszczalności arbitrażu mogą mieć również wpływ:

- prawo miejsca arbitrażu,
- prawo mające zastosowanie do umowy o arbitraż³⁹.

Zakres kompetencji sądów polubownych określony może być w innych krajach zarówno wężiej, jak i szerzej, niż postanowił to w art. 697 § 1 k.p.c. ustawodawca polski. Dla przykładu można podać, że w Stanach Zjednoczonych spory ze stosunku pracy mogą być, a w praktyce często są, przedmiotem postępowania arbitrażowego⁴⁰. W ustawodawstwie dotyczącym międzynarodowego arbitrażu handlowego

³⁸ Por. *ibidem*, s. 66 oraz przytoczona tam literatura.

³⁹ Por. T. Szurski, *op. cit.*, s. 5.

⁴⁰ Patrz *ibidem*.

zaznacza się jednak pewna tendencja do wyłączenia z zakresu kognicji sądów polubownych sporów o prawa niemajątkowe, a także sporów dotyczących pewnych specyficznych dziedzin prawa poddanych zwykle ścisłej regulacji i kontroli państwa, jak np. prawo obrotu papierami wartościowymi, prawo konkurencji, prawo upadłościowe, ochrona dóbr osobistych, a także w określonym zakresie prawo własności intelektualnej⁴¹.

4.1. PRZEKAZANIE SPORU ZAGRANICZNEMU SĄDOWI POLUBOWNEMU W PRAWIE POLSKIM

Oddanie sporu do rozpatrzenia zagranicznemu sądowi polubownemu możliwe jest według prawa polskiego jedynie przy jednoczesnym spełnieniu przez strony warunków skuteczności zapisu na sąd polubowny oraz warunków przewidzianych w art. 1105 § 2 k.p.c. Taki wniosek płynie z brzmienia art. 1105 § 2 k.p.c., który na pierwszym miejscu stawia ograniczenia kognicji sądów polubownych płynące z art. 697 § 1 k.p.c. Mamy tu zatem do czynienia ze swoistym połączeniem umowy o wyłączenie jurysdykcji krajowej (*derogatio fori*) z zapisem na sąd polubowny. Spór, który ma być rozstrzygnięty w drodze arbitrażu międzynarodowego, musi dotyczyć praw majątkowych, co do których strony mogą się samodzielnie zobowiązywać i nie może obejmować alimentów ani spraw wynikających ze stosunku pracy. Natomiast warunki wyłączenia jurysdykcji sądów polskich na rzecz zagranicznego sądu polubownego zgodnie z przepisem art. 1105 § 2 k.p.c. to:

- miejsce zamieszkania lub siedziba przynajmniej jednej ze stron poza granicami kraju,
- prowadzenie przez jedną ze stron przedsiębiorstwa zagranicą, którego sprawa dotyczy,
- skuteczność umowy prorogacyjnej według prawa państwa, w którym działać będzie sąd polubowny.

Z brzmienia przepisu wynika, że dla przekazania sprawy właściwości zagranicznego sądu polubownego konieczne jest spełnienie jednego z dwóch pierwszych wymienionych warunków oraz warunku trzeciego.

Wymóg skuteczności umowy derogacyjnej w świetle prawa miejsca arbitrażu ma na celu uniknięcie sytuacji, w której spór toczący się między stronami pozostałby nierozstrzygnięty z powodu braku jurysdykcji sądów polskich oraz jednoczesnej nieważności zapisu na sąd polubowny według prawa siedziby sądu arbitrażowego.

Umowę derogacyjną sąd bierze pod uwagę jedynie na zarzut strony. Niezgłoszenie zarzutu czyni aktualną jurysdykcję polskiego sądu.

⁴¹ Patrz *ibidem*.

4.2. SPORY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

Art. 1105 § 2 k.p.c. nie zawiera ograniczenia co do możliwości poddania zagranicznemu sądowi polubownemu spraw należących do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich. Może to uzasadniać dość kontrowersyjny wniosek, że możliwym pozostaje poddanie rozstrzygnięciu zagranicznego sądu polubownego sporu dotyczącego nieruchomości położonej na terenie Polski. Wniosek taki najczęściej uważany jest za sprzeczny z zasadą suwerennego zwierzchnictwa państwa nad swym obszarem⁴². Zasada ta nie znajduje jednak odbicia w prawie pozytywnym, a państwo i tak ma możliwość kontroli orzeczeń sądów arbitrażowych na etapie ich uznawania i wykonywania⁴³. W kwestii uznawania orzeczeń wydanych w międzynarodowym arbitrażu handlowym zastosowanie znajduje konwencja nowojorska, której Polska jest stroną, a która będzie stosowana przez sądy zgodnie z wyrażoną w art. 1096 k.p.c. oraz art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadą pierwszeństwa umów międzynarodowych. Zgodnie z konwencją nowojorską państwo może odmówić wykonania wyroku jedynie w wypadkach w konwencji tej przewidzianych. Wobec wymienionych w art. V konwencji przyczyn odmowę wykonania wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego dotyczącego nieruchomości można uzasadnić tylko, gdy:

- przedmiot sporu nie mógł być poddany rozpatrzeniu w drodze arbitrażu,
- uznanie lub wykonanie wyroku pozostawałoby w sprzeczności z porządkiem publicznym.

Spory o nieruchomości nie są ogólnie wyłączone z zakresu właściwości sądów polubownych w Polsce. Należy zatem jeszcze rozważyć, czy sprzeczność z porządkiem publicznym nie stałaby na przeszkodzie w uznaniu wyroku. Wydaje się jednak, że klauzula porządku publicznego zamieszczona w art. V konwencji nie może prowadzić do ogólnego zakazu uznawania wyroków zagranicznych sądów arbitrażowych w sprawach dotyczących nieruchomości. Klauzulą tą można by się posłużyć jedynie w przypadku, gdy okoliczności konkretnej sprawy powodowałyby, że wykonanie bądź uznanie orzeczenia byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego. Tak więc należy, moim zdaniem, opowiedzieć się za generalną zasadą dopuszczalności oddawania sporów dotyczących nieruchomości właściwości zagranicznych sądów polubownych. Za takim stanowiskiem opowiedział się również w jednym ze swoich orzeczeń Sąd Najwyższy⁴⁴.

⁴² Por. J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do kodeksu postępowania. Część trzecia - przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 1998, s. 44.

⁴³ Por. W. Szczepiński, B. Krużewski, *Zapis sporów wynikających z umów dotyczących nieruchomości na sąd polubowny za granicą*, „Palestra” 1999/2000, nr 12/1, s. 69.

⁴⁴ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1999 r. I CKN 1020/98, które omawiam szerzej w następnym punkcie.

4.3. WARUNEK ZAGRANICZNEGO STATUSU JEDNEJ ZE STRON

Z problematyką wyłączenia właściwości sądów polskich na rzecz zagranicznego sądu polubownego związane jest pytanie dotyczące po pierwsze momentu, w którym spełniony musi być warunek zagranicznego statusu jednej ze stron zapisu na sąd polubowny oraz po drugie, czy zapis na sąd polubowny za granicą może odnosić się do umów wielostronnych.

Oba wyżej przedstawione pytania stały się przedmiotem postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1999 roku, I CKN 1020/98⁴⁵. U podstaw tego orzeczenia leżał następujący stan faktyczny: Skarb Państwa zawarł z firmą mającą siedzibę w Mediolanie umowę o wspólnym przedsięwzięciu. W umowie tej zamieszczono klauzulę arbitrażową poddającą wynikiem z umowy spory właściwości sądu arbitrażowego w Wiedniu. Następnie do umowy przystąpiły dwie inne strony, obie z siedzibą na terenie Polski, potwierdzając przy tym przyjęcie zastanych warunków, w tym również klauzuli arbitrażowej. Omawiane postanowienie wydane zostało w wyniku sporu o wydanie nieruchomości powstałego pomiędzy tymi właśnie stronami. Zatem zapis na sąd polubowny za granicą dotyczyć miał w omawianym przypadku sporu toczącego się pomiędzy dwoma podmiotami krajowymi, które to podmioty na dodatek nie uczestniczyły w zawieraniu umowy.

Zadaniem Sądu było rozstrzygnięcie, czy zapis na sąd polubowny w przedstawionych wyżej okolicznościach może być uznany za skuteczny. Sąd Najwyższy orzekł, że „1. Przewidziane w art. 1105 § 2 k.p.c. uzależnienie dopuszczalności klauzuli arbitrażowej od zagranicznego statusu jednej ze stron odnosi się do fazy zawarcia umowy derogacyjnej, zatem dotyczy stron tej umowy, a nie stron sporu objętego zapisem. 2. Zapis o wyłączeniu jurysdykcji sądów polskich na rzecz zagranicznego sądu polubownego może dotyczyć także umów wielostronnych”.

Na marginesie omawianego orzeczenia Sąd Najwyższy opowiedział się za przedstawioną powyżej koncepcją dopuszczającą oddanie sporu dotyczącego nieruchomości zagranicznemu sądowi arbitrażowemu, stwierdzając, że przeszkoda wyłącznej jurysdykcji krajowej nie dotyczy derogacji na rzecz obcego sądu polubownego.

Analizę przedstawionego orzeczenia przeprowadził Piotr Lewandowski⁴⁶. Zdaniem tego autora za przyjętym przez Sąd Najwyższy stanowiskiem dotyczącym momentu decydującego dla określenia statusu zagranicznego stron przemawia zasada pewności obrotu. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że jedna ze stron w momencie zawierania umowy miała status podmiotu zagranicznego w rozumieniu art. 1105 § 2, a następnie na skutek różnych okoliczności status ten utraciła. Taka sytuacja nie prowadzi w świetle stanowiska Sądu do utraty skuteczności przez zapis na sąd

⁴⁵ OSP 1999, nr 11, poz. 199c.

⁴⁶ Patrz P. Lewandowski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 16 lutego 1999 r. I CKN 1020/98*, OSP 1999, nr 11, poz. 199c.

polubowny. Utrzymanie ważności zapisu może być również zgodne z rzeczywistym zamiarem stron. Skutkiem przyjętego przez Sąd Najwyższy poglądu jest też poddanie właściwości jednego sądu wszystkich sporów wynikłych z określonego stosunku prawnego niezależnie od tego, kto będzie stroną konkretnego postępowania (podmioty wyłącznie krajowe czy też zagraniczne).

Jednocześnie autor ten przytacza argumenty przemawiające przeciw przyjętemu przez Sąd Najwyższy rozwiązaniu. Po pierwsze zauważa on, że chwila rozpoczęcia postępowania jest chwilą decydującą o jurysdykcji krajowej (wniosek taki płynie z treści art. 1097 k.p.c.). Także, w przypadku podniesienia przez jedną ze stron zarzutu zapisu na zagraniczny sąd polubowny, sąd polski będzie badać spełnienie wymagań art. 1105 § 2 w chwili wszczęcia postępowania. Przyjęcie poglądu, że chwilą miarodajną dla oceny zagranicznego statusu stron jest chwila dokonania zapisu, jest szczególnie trudne, gdy status ten wynikać ma z faktu prowadzenia przez jedną ze stron przedsiębiorstwa za granicą. Wówczas bowiem spełniony musi być jeszcze jeden warunek, mianowicie spór poddany właściwości zagranicznego sądu polubownego musi dotyczyć tego przedsiębiorstwa. To jednak, czy konkretny spór dotyczyć będzie zagranicznego przedsiębiorstwa jednej ze stron, jest trudne do ustalenia w chwili dokonania zapisu, w szczególności, gdy mamy do czynienia z umową wielostronną⁴⁷. Przeciwno wykładni przyjętej przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu przemawia też sposób interpretacji podobnego do polskiego art. 1105 § 2 k.p.c. zapisu art. 17 konwencji brukselskiej o jurysdykcji krajowej i wykonalności orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych z 21 września 1968 roku, przyjęty przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który na gruncie tego artykułu za decydującą przyjął chwilę wszczęcia postępowania⁴⁸.

Całkowicie słuszny jest postulat P. Lewandowskiego, aby *de lege ferenda* ustawodawca zniósł ograniczenie podmiotowe w oddawaniu spraw do rozstrzygnięcia zagranicznym sądom polubownym. Ograniczeń takich nie zawiera przepis zezwalający na derogację jurysdykcji na rzecz zagranicznego sądu państwowego (art. 1105 § 1 k.p.c.).

5. KOMPETENCJA SĄDU POLUBOWNEGO DO DECYDOWANIA O SWOJEJ WŁAŚCIWOŚCI

Badając zakres kognicji sądu polubownego, nie można nie zwrócić uwagi na problem właściwości takiego sądu w zakresie badania ważności klauzuli arbitrażowej oraz własnej kompetencji do rozstrzygnięcia sporu. W międzynarodowym arbitrażu handlowym zasadą jest kompetencja sądu polubownego do rozstrzygnięcia o swojej właściwości. Zasada ta zwana też zasadą „kompetencji-kompetencji” (niem.

⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 557.

⁴⁸ Por. *ibidem* oraz przytoczone tam orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Kompetenz-Kompetenz, ang. *competence-competence*) uznaje sąd polubowny za właściwy do rozstrzygnięcia o zakresie swojej właściwości, a zatem nie tylko o tym, czy konkretna sprawa należy do kompetencji sądu, lecz także o skuteczności powołania samego sądu⁴⁹. Pomimo że zasada ta znalazła swoje odzwierciedlenie w treści ustawy modelowej UNCITRAL, a przez to zyskała również szerokie międzynarodowe uznanie, należy ona do jednych z najbardziej dyskusyjnych problemów związanych z arbitrażem i jej dokładne omówienie przekracza ramy i cele niniejszego opracowania⁵⁰.

6. PODSUMOWANIE

Jak wykazałem we wstępie, sądownictwo polubowne jest dogodnym instrumentem rozstrzygnięcia sporów w obrocie gospodarczym, w szczególności, gdy stronami konfliktu są podmioty o różnej przynależności państwowej. Znaczenie arbitrażu rośnie w czasach kryzysu panującego w sądach powszechnych. Arbitraż stwarza wówczas możliwość szybkiego rozwiązania konfliktu. Zapis na sąd polubowny jest jednak możliwy tylko w takim zakresie, w jakim zezwala na to przepis ustawy. Szeroki zakres kognicji sądów polubownych leży w interesie obrotu gospodarczego, a zwłaszcza jego szybkości. Jednocześnie wątpliwości związane z kompetencją instytucji arbitrażowych wpływają na decyzje w zakresie sposobu rozstrzygnięcia sporów przez uczestników obrotu handlowego. Celowym jest zatem dążenie do zwiększenia wiedzy na temat arbitrażu, jak również wprowadzenie do ustawodawstwa pewnych zmian, które przybliżyłyby polską regulację sądownictwa polubownego do ustawy wzorcowej UNCITRAL. Obecnie większość państw przyjęła lub zamierza przyjąć ustawy o brzmieniu wzorowanym na modelowej ustawie UNCITRAL. Do państw tych zaliczyć należy również państwa Europy Środkowej i Wschodniej, takie jak Rosja, Bułgaria, Białoruś, Estonia, Litwa⁵¹. Projektowana ustawa przyczyni się z całą pewnością do unifikacji międzynarodowego prawa arbitrażowego, a także do podniesienia atrakcyjności naszego kraju jako dogodnego miejsca arbitrażu dla podmiotów zagranicznych.

⁴⁹ W literaturze polskiej kwestia właściwości sądu polubownego do decydowania o swojej kompetencji budzi wątpliwości. Przeciwno niej wypowiedział się Z. F e n i c h t e l, op. cit., s. 873, podobnie też K. P o t r z o b o w s k i, W. Ż y w i c k i, op. cit., s. 22, inaczej S. D a l k a, *Sądownictwo polubowne*, op. cit., s. 79. Wydaje się jednak, że zasada ta z całą pewnością obowiązuje w arbitrażu międzynarodowym. Przyjęta jest też w regulaminie UNCITRAL. Por. B. P a n k o w s k a - L i e r, D. P f a f f, op. cit., s. 106; T. S z u r s k i, op. cit., s. 7.

⁵⁰ Szerzej na ten temat por. P. S c h l o s s e r, *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 1989, s. 514-527.

⁵¹ Por. K. F a l k i e w i c z, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w krajach Europy Wschodniej i Środkowej*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 3, s. 22-24.